



Wszystkie produkty Marantza otrzymały kształty znane z serii Premium, a więc z kilkakrotnie droższych urządzeń linii „11” oraz „15”. Pewne oszczędności, które zaraz opiszemy, były konieczne, jednak przeprowadzono je z wyczuciem i sukcesem - nie zepsuły efektu końcowego.

Charakterystyczny wygląd definiują obłe boczne elementy oraz prosta część środkowa. A przecież jego początki sięgają przed erę „wyplaszczeń frontowych”, do modelu PM5 z roku 1994, w roku 2002 reaktywowanego w formie dzielonego flagowca SC-7SI + MA-9SI. Wszystkie te urządzenia były jednak kosztownymi, luksusowymi produktami. PM8003 należy zaś do serii podstawowej. Wspomniałem o oszczędnościach – boczne profile nie są metalowe, ale plastikowe. Gdybym ich jednak nie dotknął, trudno byłoby to zauważyć, są bowiem wykonane bardzo estetycznie. W miejscu łączenia boków i środka mamy dwa duże pokręta. To z lewej strony służy do przełączania między wejściami; tym z prawej regulujemy siłę głosu. Pierwsze steruje elementami logicznymi, drugie - wykonawczymi. Nie ma więc w torze klasycznego, mechanicznego przełącznika. O tym, które wejście wybraliśmy, informują niewielkie

Miedziana tylna płyta była dawniej znakiem rozpoznawczym tych urządzeń Marantza, których dotykał się Ken Ishiwata.

Marantz PM8003

Mistrz w miedzi

Tegoroczna wystawa IFA nie była dla audiofila ciekawą imprezą. Wśród nielicznych interesujących urządzeń znalazłem zupełnie odnowioną niskobudżetową część oferty Marantza. Chociaż urządzenia zmieniły tylko jedną cyfrę w oznaczeniu, z „2” na „3”, to jednak ich wygląd przeszedł dramatyczne przeobrażenie i kapitalnie różni się od tego, do czego na tym poziomie cenowym jesteśmy przyzwyczajeni.

diody w podłużnym wycięciu pod logo firmy. Możemy wybrać jedno z pięciu wejść liniowych lub wejście gramofonowe. Poniżej wgłębienia widoczne są dwa, niewielkie przyciski – jeden, którym aktywujemy bezpośrednie wejście na końcówkę mocy, i drugi, skracający ścieżkę sygnału. Pod nimi znajdują się cztery niewielkie (metalowe) galki – wyboru aktywnego wyjścia głośnikowego, regulacji basów i sopranów oraz balansu. Wyposażenie dopełnia mechaniczny wyłącznik sieciowy oraz (nie złocone) gniazdo słuchawkowe typu duży jack.

Z tyłu rzuca się w oczy przede wszystkim miedziana obudowa. Ma ona za zadanie ekr-

nować układy wewnątrz lepiej niż zwykła blacha. Miedziana jest też dolna część obudowy. Spojrzenie biegnie do fantastycznie wyglądających zacisków głośnikowych, z metalowymi, wygodnymi okładzinami nakrętek oraz złożonymi stykami. Do podłączenia kabli głośnikowych możemy wykorzystać zarówno gołe końcówki przewodów, banany, jak i widły. Wszystkie gniazda wejściowe i wyjściowe umieszczono po lewej stronie. Podłączymy tu gramofon, jest wyjście z przedwzmacniacza oraz wejście na końcówkę (tę parę gniazd aktywujemy przyciskiem na przedniej ścianie) a dwa wejścia liniowe uzupełniono pętłami do nagrywania.

Wzmacniacz wyposażono w porządną, wygodny pilot zdalnego sterowania.



LABORATORIUM Marantz PM8003

Wraz z Arcamem A28, Marantz PM8003 tworzy zgrany duet. Po pierwsze są to najmocniejsze wzmacniacze w tym teście. Pojedyncza końcówka PM8003 potrafi wygenerować 98 W przy 8 omach i aż 156 W przy 4 omach, w trybie stereo moc spada tym razem do 2 x 76 W przy 8 omach i 2 x 109 W przy 4 omach, co jest i tak lepszym wynikiem od fabrycznej specyfikacji (70 W/8 omów i 100 W/4 omów).

Pod względem poziomu szumów już Arcam zaprezentował się bardzo dobrze, ale umiejętności Marantza zasługują na najwyższe uznanie, 94 dB dla S/N to rezultat godny końcówki mocy, a mamy przecież do czynienia ze wzmacniaczem zintegrowanym. Jest więc także i bardzo wysoka dynamika, sięgająca 114 dB.

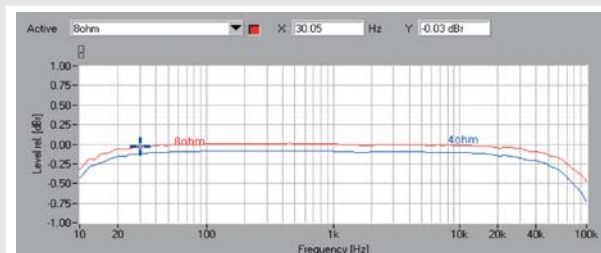
Pasma przenoszenia (rys. 1) nie ma słabych punktów, przy 10 Hz poziom wynosi -0,3 dB, a przy 100 kHz -0,5 dB.

Wzmacniacz nie zdradza słabych stron także w spektrum zniekształceń (rys. 2), najsilniejsza trzecia harmoniczna ma poziom -91 dB, druga leży o dwa decybele niżej.

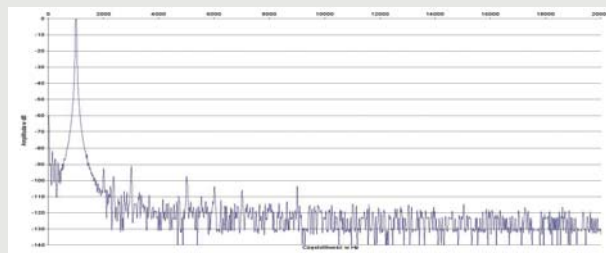
Rys. 3. może być już tylko przypieczeniem świetnej formy Marantza, niskie wartości wskaźnika THD+N (poniżej 0,1 %) pojawiają się już w zakresie bardzo niskich mocy wyjściowych (0,4 W dla 8 omów i 0,7 W dla 4 omów) i utrzymują do punktów przesterowań. Warto również podkreślić węższe przedziały: 34 W - 78 W dla 8 omów i 70 W - 106 W, w których THD+N spada poniżej granicy 0,01 %.

R.Ł.

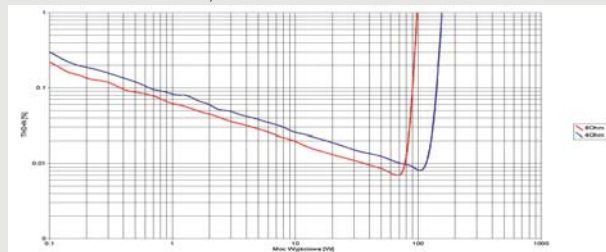
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 x	2 x
8	98	76
4	156	109
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,24
Stosunek sygnał/szum [dB]		94
Dynamika [dB]		114
Zniekształcenia THD+N (1 W, 8 Ω , 1 kHz) [%]		0,6
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		75



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Wnętrze opromienione jest przez fantastyczny, masywny, ciężki radiator. Tej klasy radiatory stosuje się w wielokrotnie droższych urządzeniach, i to nie zawsze. Zamontowano na nim płytkę z tranzystorami końcowymi – po parze bipolarnych Sankenów (2SA1186+2SC2837), a obok dwa duże kondensatory Nichicona. Resztę końcówki ulokowano na głównej, dużej płytce. I ona, i przedwzmacniacz oparte są na tranzystorach. Układ scalony znajdziemy jedynie w selektorze wejściowym (Sanyo) oraz w regulacji barwy dźwięku. Okazuje się, że wybierając skróconą ścieżkę sygnału, rzeczywiście „wycinamy” sporo kabli, układów i ścieżek na płytkach. Żeby bowiem w ogóle dojść do potencjometrów regulacji niskich i wysokich, trzeba opuścić główną płytkę i kabelkiem wejść na (ustawioną pionowo, przy przedniej ścianie) płytkę z logiką i układami pomocniczymi. Regulacja wzmacnienia dokonywana jest w dużym potencjometrze Blue Velvet Alpsa. Przedwzmacniacz gramofonowy ulokowano na osobnej płytce – tutaj także królują tranzystory i ładne, polipropylenowe kondensatory. W wielu miejscach widać lokalne stabilizatory napięcia – to dzięki kilku wtórnym uzwojeniom sporego, toroidalnego transformatora, ukrytego w grubym, permalojowym ekranie.

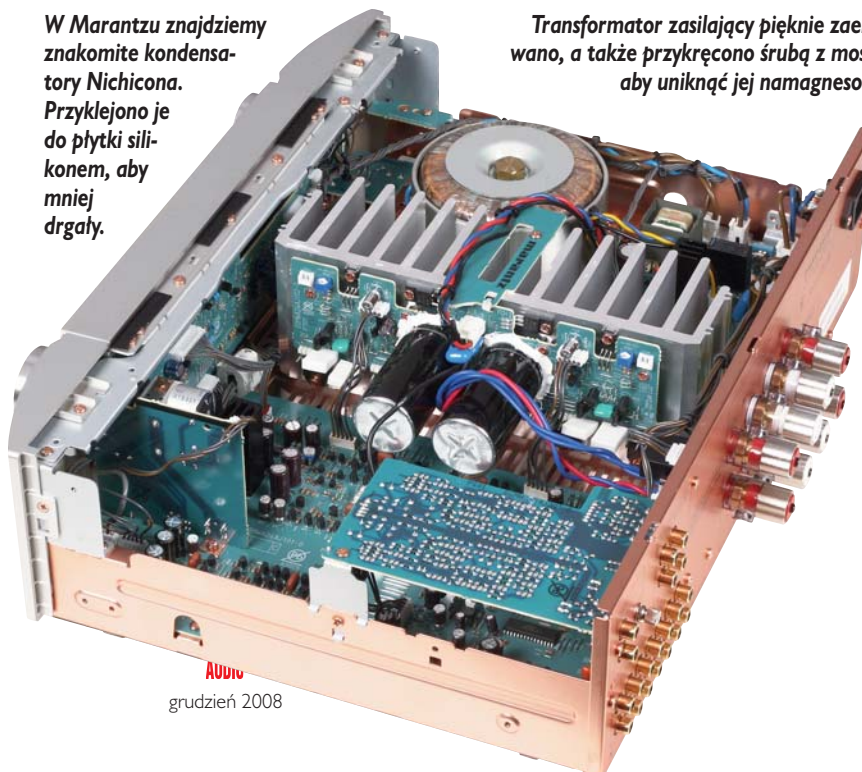
Widok znany... ale z droższych urządzeń. Najbliżej znajduje się odwrócona płytka przedwzmacniacza gramofonowego.



W Marantzku znajdziemy znakomite kondensatory Nichicona. Przyklejono je do płytki silikonem, aby mniej drgały.



Transformator zasilający pięknie zaekranowano, a także przykręcono śrubą z miedzią, aby uniknąć jej namagnesowania.



ODSŁUCH

Pierwsze taktory Mam kota z płyty *Miastomania* Marii Peszek prezentują ciepłą, nasyconą gitarę, na którą za chwilę wchodzi intensywny, bliski wokół. Już po tym kawałku słycać, że Marantz jest neutralny a jednocześnie pełny zaangażowania. Niezależnie od przyjętego przez nas punktu odniesienia, trzeba przyznać, że żaden element w brzmieniu tego wzmacniacza nie został podrasowany, obniżony itp. A przy tym nie doszło do odchudzenia dźwięku, co często w „akuratnych” urządzeniach się zdarza. *PM8003* ma mocną, nasyconą podstawę. Do tego doskonale radzi sobie także z trudnym obciążeniem. Nawet niewielkie monitory z niską schodzącym basem, a więc najczęściej z niską skutecznością, zostaną wysterowane do wysokich poziomów bez żadnych problemów. Dolny zakres jest tu mocniejszy niż z jakiegokolwiek wzmacniacza poniżej 5000 zł.

Dobra równowaga tonalna połączona została i z dynamiką, i z precyzją, i z całkiem dobrą plastycznością. Dążenie do neutralności w urządzeniach za niewielkie pieniądze w pewnym momencie zderza się z niewydolnością w innych dziedzinach, które idą ręką w rękę dopiero w hi-endzie, a ponieważ Marantz od dawna szedł drogą „prawdy” za każdą cenę, ponosił tego określone konsekwencje: narażał się na zarzuty



Projekt plastyczny PM8003 został wzięty wprost z hi-endowych serii Marantza. Układ manipulatorów jest klasyczny. Duże pokrętko na pierwszym planie to selektor wejść. Za nim widać wgłębienie, w którym zapalają się niebieskie diody.

o bezosobowość i brak muzykalności. *PM8003* to przykład zarówno rozwinięcia, jak też uniknięcia tego problemu. Trzeba uważać, żeby kolumny nie były zbyt twarde a źródło nie wносиło zbyt wiele góry, jednak kiedy dodamy mu wysokiej klasy CD i zespoły głośnikowe, usłyszymy dźwięczny atak i precyzyjne podtrzymanie, tak ważne chociażby dla wibrafonu z płyty *The Sheriff The Modern Jazz Quartet*. Obnażymy też oczywiście niedostatki – nie do końca wybudowaną scenę, z jej limitami rozdzielczości, ale tylko w porównaniu ze wzmacniaczami kilka razy droższymi. Piękny i uniwersalny wzmacniacz.



Po raz pierwszy na tym poziomie cenowym otrzymujemy tak solidne zaciski głośnikowe.

PM8003

Cena [zł]
Dystrybutor

2750
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Luksusowy projekt plastyczny, miedziana obudowa, solidny radiator i zasilacz.

Funkcjonalność

Jest wszystko.

Parametry

Wyśmienity zestaw pomiarów, najbardziej imponuje niezwykle niski szum.

Brzmienie

Dokładne, dynamiczne, bez wyraźnych skłonności. Doskonały bas.

R E K L A M A